

№ 62.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Barbiny P.  
 Sr. św. Teodory M.  
 Czw. św. Franciszka.  
 Piąt. św. Ryszarda B. W.  
 Sob. św. Izydora B. W.  
 Niedz. św. Wincentego  
 Pon. św. Wilhelma Op.

Wschód słońca: godz. 5 m. 40  
 Zachód słońca: godz. 6 m. 36  
 Dług dnia: godz. 12 m. 50

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
 Półrocznie „ 3 „ —  
 Kwartałnie „ 1 „ 50  
 Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.  
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 31 marca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
 w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petlitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

GORSET „ADMIRABLE” najświeższa nowość w Paryżu, magazyn „AURELIA”, Warszawa, Chmielna 29, telefon 72-62.

**NADZWYKZAJNY KONCERT Tow. Śpiew. „ARFA”**  
 507-3-1  
**na pomnik Fr. CHOPINA**  
 odbędzie się w **teatrze Małym (Apollo) w czwartek 2-go kwietnia** o godzinie 8 wiecz. — Współudział przyjmą: dyr. **Zygmunt Moskowski**, prof. **Aleksander Michałowicz**, Towarzystwo „**Harmonia**”, oraz chóry „**Arfa**” i orkiestra smyczkowa, pod dyrekcją **Tadeusza Joteyki**.  
 Bilety w cukierni p. Roszkowskiego, a w dzień koncertu w kasie teatralnej.

Ażę Mniejszą radeby zagarnę pod swój wyłączny wpływ ekonomiczny.  
 Niemiecki profesor Sziman w swoim przeglądzie politycznym w „Kreutz Zeitung” dowodzi, że zrealizowanie projektu lorda Greya dałoby wręcz przeciwne zamierzonym rezultaty i zaostriżyłoby tylko te waśnie, które obecnie nurtują narodowości zaludniające Macedonię i które są głównym źródłem ich nieszczęść.  
 Zdaje się wszelako, że nowa nota Rosyi w sprawie bałkańskiej, wystosowana do Austro-Węgier, na którą odpowiedź, bardzo podobno przychylna, nadeszła już do Petersburga — znajdzie uznanie u wszystkich mocarstw.

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 31 marca.

Urzędownie cesarz niemiecki Wilhelm II gi wyjechał na wyspę Korfu, gdzie nabył na własność zamek Achillejon, zbudowany przez zmarłą śmiercią tragiczną cesarżową austro-węgierską Elżbietę, jedynie dla poratowania zdrowia; po drodze wszelako cesarz Wilhelm nie omieszkał wstąpić do Wenecyi gdzie przybył na jego spotkanie król włoski Wiktor Emanuel III.  
 W kołach politycznych dowodzą, iż głównym celem spotkania się obu tych monarchów były sprawy macedońskie, które, podług orzeczenia kanclerza ks. Bülowa, nie wiele obchodzą Niemcy. Ale z Konstantynopola dochodzą znów wieści, jakoby na zjeździe w Wenecyi cesarz Wilhelm stawał w obronie praw zwierzchniczych Turcyi i że na wyspie Korfu przedstawi się mu specjalna delegacja turecka, składająca się z wybitnych mężów stanu i członków rządu sultanańskiego.  
 Podczas pobytu na wyspie Korfu cesarz Wilhelm zamierza też zwiedzić szczegółowo całe wybrzeże albańskie, prawdopodobnie nie w celach turystycznych jedynie, ani też w niemiłych dla rządu tureckiego zamiarach, wypływających z noty lorda Greya, proponującej, aby mocarstwa zamianowały dla Macedonii zależnego od nich generał gubernatora.  
 Dowodzi tego uprzejmość sultana, witającego na Korfu cesarza Wilhelma ostentacyjnie przez wysłanie delegacji na własnym jachcie „Izzedin”, w skład której wchodzi b. minister spraw zagranicznych tureckich, Turkhan basza, oraz dyrektor akademii marynarki admirał Husni basza.  
 Podróż ks. Bülowa do Wiednia, a następnie do Wenecyi, gdzie zjedzie się z ministrem włoskich spraw zagranicznych Tittonim jest znów wskazówką, że cesarz Wilhelm wystąpił w roli pośrednika pomiędzy Austro-Węgrami a Włocha-

mi w celu usunięcia rozdrażnienia, do jakiego doprowadza oba te mocarstwa Albania oraz kwestya budowy linii kolejowej włosko-rosyjskiej.  
 W mowie, wygłoszonej w parlamencie niemieckim o sytuacji międzynarodowej, ks. Bülow oświadczył, że Niemcy przeciwne są wszelkim niebezpiecznym experimentom i nie zgodzą się nigdy na ograniczenie władzy sultana. Jest to już wcale niedwuznaczne, że w tak bardzo dziś aktualnej kwestyi bałkańskiej Niemcy stają po stronie sultana.  
 Prasa niemiecka i austro-węgierska gorliwie zajmuje się propozycją lorda Greya o mianowanie przez mocarstwa generał-gubernatora dla Macedonii, dowodząc, że Anglia dlatego jedynie wystąpiła z podobną propozycją, iż gabinet londyński chce zająć naczelną stanowisko w sprawie uporządkowania sprawy macedońskiej i dla tego występować będzie nieprzychylnie przeciw wszelkim innym projektom.  
 Pogląd ten nie posiada żadnych podstaw, a nawet jest wprost tendencyjnie nakręcony, albowiem lord Grey wskutek propozycji swojej wobec teraźniejszej sytuacji w polityce międzynarodowej znalazł się w bardzo trudnym położeniu, o czem przeszedł dobrze wiedział.  
 Jeżeli więc zdecydował się na krok podobny i wystąpił z propozycją mianowania generał-gubernatora dla Macedonii, to w każdym wypadku nie można go pomawiać o cele samolubne, co niejednokrotnie zaznaczył, przemawiając w izbie gmin parlamentu angielskiego.  
 To też jego projekt nie jest bynajmniej jakimś specyficznym wielkobrytańskim programem, jeno chęcią uregulowania wreszcie kwestyi macedońskiej, tak bardzo groźnej dla pokoju europejskiego w ten lub inny sposób. Dla Austro-Węgier, dążących do zagarnięcia posiadłości leżących nad morzem Egejskim i do owdzielenia Salonik — powstanie u samej ich granicy na pół niezależnego nowego państewka słowiańskiego nie jest pożądanem; nie życzą sobie tego i Niemcy, które dzięki przeważnym wpływom dyplomacyi berlińskiej w Konstantynopolu, cały półwysep bałkański i

— Przerosowawszy ustawę o zgromadzeniach w parlamencie niemieckim, dzięki kompromisowi zachowawców z frakcją liberalną ks. Bülow zaiste pyrhusowe odniósł zwycięstwo, albowiem jakkolwiek najwybitniejsi przedstawiciele liberalizmu niemieckiego skapitulowali i wolność obywatelską przehandlowali za wolność giełdziarską, cały obóz liberalny, zwłaszcza w południowych Niemczech, nie solidaryzuje się z nimi.  
 W Wirtembergu na zebraniu stronnictwa wolnomysłnego uchwalono prawie jednogłośnie, że wobec brutalnego zamachu na naturalne prawo używania języka ojczystego, stronnictwa wolnomysłne, demokratyczne i liberalne nie mogą nadal popierać polityki kanclerza i okazywać mu zaufania. Toż samo uczynili demokraci bawarscy w Norymberdze, którzy uchwalili zwołanie kongresu powszechnego stronnictw w celu oceny zachowania się frakcyi liberalnej w parlamencie i uchwalenia całej organizacji liberałów bawarskich ze związku wolnomysłnego.  
 Podobne uchwały zapadają we wszystkich partiach stronnictwach Rzeszy niemieckiej. Dowodzi to, że opinia publiczna w Niemczech liberalnych nie solidaryzuje się z działalnością swych przedstawicieli w parlamencie Rzeszy, lecz stanowczo ją potępia, co przy najbliższych wyborach może stanowczo rozbić sztucznie sklecony przez Bülowa blok wolnomysłnych z zachowawcami.  
 Trudno przesądzać, ale być może, że pod naciskiem opinii publ., pomimo uchwał komisji parlamentarnej, § 7 projektowanej ustawy o związkach i zgromadzeniach publicznych, dotyczących używania języka przy obradach nie tylko niemieckiego ale i ojczystego, na plenarnem posiedzeniu parlamentu zostanie odrzucony, a przynajmniej znacznie zmodyfikowany.  
 — Pomimo rozwiązania sejmu chorwackiego, rząd węgierski wobec sprawy chorwackiej znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. W Budapeszcie istnieją już trudy, skłaniające rząd, by wszedł na drogę kompromisu. Podobno przywódcy stronnictw rozwiązanego sejmu chorwackiego oświadczyli, iż źródłem całej kolizyi są nieprawdziwe raporty ludzi wrogo usposobionych dla chorwatów,

ktorzy w nienależym świetle przedstawiają rządowi węgierskiemu wypadki chorwackie. Chorwaci wprost oskarżają o to byłego bana Radkoczaya i jego następcę bana Raucha, oraz ministra dla Chorwacyi i Sławonii Josipowicza. tudzież utrzymują, że dopiero wówczas nastąpi pokój pomiędzy Węgrami a Chorwacyą, skoro ci ludzie raz na zawsze usunięci zostaną ze wszelkich stanowisk urzędowych. Chorwaci utrzymują, że nie żądają oni bynajmniej zerwania unii z Węgrami, protestują tylko przeciw madziaryzacji swego kraju. Grożą oni przytem, że jeśli dzisiejsi przedstawiciele rządu węgierskiego pozostaną na swoich urzędach, dalej prowadzić będą walkę z nowymi siłami. Ponieważ gabinet Wekerlego nie ma zbyt pewnego oparcia w samych Węgrzech i nie czuje się na siłach przeciwdziałania dalej narodowym aspiracyom chorwatów, prawdopodobnie więc dojdzie do kompromisu.

Bądź co bądź, obecne wypadki w Chorwacyi zasługują na specjalną uwagę, zwłaszcza wobec scierania się w Chorwacyi dwóch partij zasadniczych, z których jedna, oponując przeciw madziaryzacji kraju, pragnie utrzymać związek z Węgrami, druga zaś, silniejsza, pod wodzą Starcewicza, występuje przeciw unii z Węgrami we wszelkiej jej formie i dąży do utworzenia trójkrólestwa pod berłem Habsburgów, złożonego z Chorwacyi, Sławonii i Bośni, które znajdowałoby się w takim stosunku do całej monarchii, jak Węgry od r. 1868, t. j. od wprowadzenia dualistycznego ustroju.

S. J.

## Ubezpieczenie robotników.

Kwestya ubezpieczenia robotników jest sprawą aktualną nie tylko u nas, ale we wszystkich krajach cywilizowanego świata. Nad jej rozwiązaniem pracują wszędzie. Niedawno parlament angielski uchwalił bil o obowiązkowym ubezpieczeniu służby domowej, we Francyi rozważane jest obecnie prawo ubezpieczenia inwalidów, w parlamencie zaś niemieckim poruszono znów sprawę ubezpieczenia robotników na wypadek przymusowej bezczynności.

W roku bieżącym w połowie października odbędzie się w Rzymie VIII kongres międzynarodowy, poświęcony sprawom ubezpieczenia robotników. W kongresie tym wezmą udział przedstawiciele wszystkich rządów, uczeni, reprezentanci Towarzystw ubezpieczeniowych, jednym słowem — wszyscy zainteresowani w tym przedmiocie.

Referaty i wymiana zdań na tem tle będzie nadzwyczaj interesującą i pouczającą, kongres bowiem zgromadzi wszelkie możliwe materiały, dotyczące ubezpieczeń robotników; na nim teorye uczonych, zastosowane w różnych systemach ubezpieczeniowych, będą poddane gruntownej krytyce na podstawie praktyki doświadczałnej, nigdzie wreszcie nie można dokładniej poznać się z dodatnimi i ujemnymi stronami różnych typów i odmian ubezpieczeń, jak właśnie na tego rodzaju zjazdach.

Przedmiotem obrad kongresu w Rzymie będą sprawy następujące: 1) zadania lekarzy w ubezpieczeniach; 2) wprowadzenie na wydziałach lekarskich w uniwersytetach specjalnych wykładów o «medycynie socyalnej»; 3) zapoznanie urzędników państwowych z kwestyą ubezpieczenia robotników; 4) referaty o obecnym stanie ubezpieczeń w poszczególnych państwach, i wnioski o wprowadzeniu nieodzownych reform; 5) choroby i niezdolność do pracy, jako zjawiska samodzielne i będące w związku z zapobieganiem nieszczęśliwym wypadkom oraz ubezpieczeniom wogóle; 6) choroby zawodowe i walka z niemi; 7) kasy dla kobiet ciężarnych; 8) ubezpieczenia wdów i sierot; 9) ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

W kwestyach powyższych na kongresie będą odczytane specjalne referaty przez osoby, wybrane przez stały komitet paryski w porozumieniu się z włoskim komitetem organizacyjnym, a oprócz tego komitet ma prawo posyłać doniesienia w niektórych ważnych sprawach, których rozważanie nie wejdzie do programu posiedzeń kongresu z powodu braku czasu.

Rząd rosyjski wysłał na kongres omawiany swoich przedstawicieli. Miejmy nadzieję, że udział ich posunie u nas naprzód sprawę ubezpieczenia robotników, od której rychłego regulowania zależy w znacznej mierze spokój w kraju i doprowadzenie naszego życia do norm, umożliwiających, zwłaszcza społeczeństwu naszemu, egzystencyę wogóle, oraz prawidłowy rozwój kulturalny i ekonomiczny.

## III kasa rzemieślnicza pożyczkowo-oszczędnościowa.

Onegdaj w lokalu Towarzystwa „Lira“ odbyło się ogólne zebranie członków III-ciej łódzkiej rzemieślniczej kasy oszczędnościowo-pożyczkowej, zwołane w drugim terminie. Zgromadziło się 81 członków. O godz. 3 ej po południu prezes rady p. Piotr Zieliński, zaznaczyw-

szy, że zgromadzenie wczorajsze, jako zwołane w drugim terminie, jest prawomocne bez względu na ilość obecnych członków, ogłosił sesję za otwartą i wezwał zebranie do wyboru prezydium. Na przewodniczącego jednomyślnie powołano p. Pawła Kalinina, który na asesorów zaprosił pp. Jakóba Poznańskiego i Franciszka Załęskiego, na sekretarza zaś p. Antoniego Osińskiego.

Po ukonstytuowaniu prezydium przystąpiono do odczytania sprawozdania za rok 1907, z którego okazuje się, że na początku roku sprawozdawczego Towarzystwo liczyło 594 członków, w końcu zaś roku 714 członków. Obrót ogólny wyniósł 250,868 rb. 40 kop.; dochód zaś 125,259 rubli 71 kop., rochód 123,971 rb. 93 kop. Bilans wykazuje w aktywach: sumy na lokacyi 843 rb. 64 kop., na pożyczkach 55,138 rb. 63 k., ruchomości 471 rb. 78 kop., różne sumy 300 rb., gotowizną 1,462 rb. 27 kop.

Po krótkich rozprawach sprawozdanie to znaczną większością głosów zatwierdzono.

Ponieważ sprawozdanie wykazało czystego zysku 1,324 rb. 3 kop., z którego na kapitał zapasowy potrącono 132 rb. 40 kop., oraz 500 rb. jako zwrot kosztów organizacyjnych, pozostało zaś do dyspozycyi ogólnego zebrania 365 rubli 38 kop., któremi rozporządzono w sposób następujący: dla buchaltera tytułem gratyfikacyi za gorliwą pracę 50 rb., woźnemu 15 rb., pozostałe zaś 300 rb. 38 kop. przekazano do dyspozycyi zarządu na poprawę bytu urzędników, o ile na to pozwoli stan funduszu i dalszy rozwój Towarzystwa zostanie zapewniony.

Po zatwierdzeniu dywidendy w stosunku 3% od kapitału 10 875 rb., odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej zaznaczające prawidłowe prowadzenie ksiąg i interesów Towarzystwa, poczem zatwierdzono budżet wydatków na administracyę w sumie 4,212 rb., do którego włączono 12 rb., jako stałą składkę roczną T-wa na korzyść gniazda łódzkiego Towarz. opieki nad dziećmi.

Do zarządu na miejsce 2-ch członków wychodzących, z tytułu starszeństwa powołano ponownie pp. Adama Sarneckiego 59 głosami i Bolesława Witkowskiego 61 głosami na 63 głosujących dwie kartki wyborcze unieważniono, jako nieprawidłowo napisane. Do komisji rewizyjnej wybrano jednomyślnie pp. Pawła Kalinina, Adama Okraszewskiego, Maksymiljana Drabarek i Symforyana Andrzejewskiego.

Wniosek zarządu o przystąpieniu T-wa do banku współdzielczego, zakładanego w Warszawie, przyjęto jednomyślnie.

Wniosek członków o zwolnieniu od kar opóźniających w spłacaniu rat pożyczkowych, jako przeciwny ustawie, odrzucono.

2)

K...n.

## „PECH”.

(SZKIC Z NATURY).

(Dalszy ciąg — patrz nr. 61).

Bajdurskiego kochałem jak brata. Chłop se tny, taki prawie jak ja dystrakt. kolega zacny — szedł ze mną od pierwszej klasy wciąż razem, Szkołę Główną skończyliśmy razem i razem nawet aplikowawszy w dawnych sądach aż do reformy — z wprowadzeniem której rzuciliśmy się do advokatury, tym razem niestety już rozłączeni, w różnych, nawet odległych miastach.

Wódeczka raz, drugi, kawiorek, śledzik, odrobina porterku, zrazy z kaszą i kawka, w przygotowaniu której żonś mój celował w połączeniu z paroma benedyktynami, zrobiły swoje, całowaliśmy się srodze, wspomnieniom nie było końca i, choć ja moją kaszę, zamiast osolić, ocukrzyłem, Bajdura zaś zamiast octem oblał śledzia ekstraktem Maggi, bawiliśmy się pysznie.

Przypomniałem sobie jednak o liście poleconym — wysunąłem się więc cichaczem i ponieważ zapamiętałem dobrze, że list włożyłem do kieszeni wewnętrznej paltota — nie biorąc więc już teki, pobiegłem na pocztę.

Struchlałem! zamiast listu, gdym po niego sięgał, wyciągnąłem dużego kalibru, zimny, straszny, czarny, osławiony... brauning! A gdy strapiony tą metamorfozą, zacząłem dla sprawdzenia tożsamości nie tyle mej osoby — ile paltota, grzebać w bocznych kieszeniach, znalazłem w lewej

potworne rękawice i drewnianą gwizdawkę myśliwską, w prawej pulwersak zamiszowy z dozą prochu, dostateczną do rozsadzenia jeśli nie całej poczty — to do urwania połowy mej osoby. Aż przysiadłem nawpół omdlały na najbliższej ławie.

Nie wiem, jak tym razem wybiegłem z poczty i dopadłem domu. Zdawało mi się, że słyszę złowrogie «stój! ręce do góry!», że słyszę za sobą strzały, szarżę kawaleryi... huk armat...

— A coś ty taki zielony?! — zawołał Santus gdym drzwi uchylił. — Gdzieś ty przepadł? Przecież mnie czas na kolej. Chciałem już bez pożegnania pojechać.

Podeszła do mnie żonusia i także zaczęła dopytywać troskliwie, dlaczego jestem taki zmieniony.

Opowiedziałem o wypadkowej zamianie paltota i o brauningu, który mnie tak wystraszył. Działo się to wszystko w obszernym przedpokoju.

— A to i ja nie lepszy od ciebie. Patrz, wlażłem w twe palto jak w swoje. Trochę mi w nim ciasno, ale sądziłem, że to te prawdziwie rajskie zrazy ze śniadania naszej gosposi są jedyną przyczyną ciasnoty paltota, a raczej pogrubienia mej ziemskiej powłoki.

Nastąpił ogólny śmiech, żarciki i pożegnania, całowanie rączek mej połowicy przez Bajdurę — i długi, przeciągły nasz uścisk i pożegnalny pocałunek... Obaj mieliśmy lzy w oczach. Zapomniałem nawet o niedawnym strachu, tembardziej, że Bajdurski uspokoił mnie nawet co do siebie, pokazując bilety na brauning, naboje, dubeltówkę, proch etc. Bajdura był zaciekle myśliwy...

— Dajże mi ten nieszczęśliwy list! — odezwiała się żonusia i wyrwawszy mi go z ręk, wło-

żyła go do teki, własnemi, pocziwemi rączkami.

Po zamianie paltotów na własne i po sprawdzeniu tej czynności przez żonę — nareszcie wyszliśmy.

— A niech cię siarczyste! — syknął Santus.

— Co? — zawołałem z przestachem.

— Psiakość — słońiowa! Mój bursztyn po ojcu nieboszczyku zostawiłem z palącym cygarem na stole jadalnym...

Okazało się, że i ja zostawiłem na stole klucz od zatrasku.

Dzwonek... Żonś mój otworzył nam drzwi. Nowe śmiechy, żarciki, na tle naszego roztrzępactwa, nowe obcałowywanie rączek mej żony i... nareszcie znaleźliśmy się na ulicy.

Wgramolił się mój Santus w koszlawą dryndę — popatrzyłem za nim chwil kilka, aż do zakrętu ulicy, nastąpiła ostatnia wymiana ukłonów i ruszyłem nareszcie na pocztę.

Nie wierzyłem własnym oczom... Inkluz... czy co u dyabła! niema listu! Podeszedłem do okna, wyrzuciłem wszystkie papiery z teki... Zazieleniło mi w oczach... Niel to zielone obwoluty akt tak były w oczy... Wszak moje są, jako jajecznicza, żółte. Nalożyłem na nos szkła i odczytałem zamiast mego «Rozmaitego z Przygodną» — «Regenta, adwokata przysięgłego Kalsantego Bajdurskiego w sprawie Jójne Słomianki przeciwko Jefnowi Kurguzowowi z wekslu...»

— A niech cię niedołego, roztrzępańcze, wszyscy... Zatrzymałem się... Kogo? — pomyślałem, — mnie czy jegoż a no juści obu...

— To ten psiamac benedyktyn wszystkiego narobi! — Sięgnąłem po zegarek. — Został chyba na nocnym stolczku...

(dok. nast.)

Posiedzenie zamknięto o godz 5-ej min. 45, poczem zgromadzeni złożyli na korzyść gniazda łódzkiego Towarzystwa opieki nad dziećmi 4 rb. 90 kop., jako dobrowolną jednorazową ofiarę.

## W sprawie podatku przemysłowego.

Łódzki komitet giełdowy, uznając, że sprawa projektu zmian państwowego podatku przemysłowego ma bardzo doniosłe znaczenie, zwołał wczoraj o godzinie 8 wieczorem, w lokalu własnym, naradę, z udziałem przedstawicieli firm przemysłowo-handlowych i ekspedycyjno-przewozowych, oraz zaproszonych reprezentantów Zgromadzenia kupców m. Łodzi, w celu rozważenia projektu, opracowanego przez ministerium skarbu, dotyczącego zmian prawa o podatku przemysłowym.

Zgromadziło się kilkadziesiąt osób. Przewodniczył p. Ludwik Korał. Oświadczył on zebranym, że w dniu 6 kwietnia r. b. odbędzie się w Petersburgu zjazd przedstawicieli handlu i przemysłu, przedmiotem którego będzie rozpatrzenie wzmiarkowanego projektu i przedstawienie wniosków, jakie należałoby uwzględnić przy opracowaniu przez ministerium szczegółów nowego prawa. Ze strony Łódzkiego Komitetu handlu i przemysłu w zjeździe weźmie udział przedstawiciel, adwokat przys., p. Tadeusz Nowowiejski, chodzi więc o to, aby i łódzki komitet giełdowy dla obrony interesów przemysłowo-handlowych delegował członka, któryby przedstawił odpowiednie dezyderaty komitetu.

Dla zreferowania owych dezyderatów, komitet postanowił zapoznać zgromadzonych z głównymi zasadami nowego prawa o podatku przemysłowym, a następnie usłyszeć opinie sfer zainteresowanych.

Odczytaniem tych zasad zajął się p. Wład. Wścieklica. Zaznaczył on na wstępie, że ministerium skarbu, wychodząc z założenia, że istniejący od r. 1898 system Najwyżej zatwierdzonego prawa o podatku przemysłowym, jakimś podlegającym przedsiębiorstwa, okazał się nieprawidłowym, gdyż stosowany do małych przedsiębiorstw, jest zanadto uciążliwy, ministerium postanowiło wprowadzić zmiany, mając na względzie ulgi, uwalniające małe przedsiębiorstwa od opłacania wysokich patentów.

Według obowiązującego dotąd prawa, obliczanie podatku przemysłowego dla przedsiębiorstw prywatnych nie akcyjnych, oraz towarzystw akcyjnych, które obowiązkowo przedstawiają swoje sprawozdania z działalności, ustanowione zostały na odmiennych zasadach.

Do pierwszych przedsiębiorstw zastosowano system trojakiemu: patentowy, repartycyjny i obrotowy. Podatkowi patentowemu, czyli zasadniczemu, ściąganiu na podstawie zewnętrznych oznak, podlegają wszystkie przedsiębiorstwa prywatnych właścicieli. Większość z nich, mianowicie handlowe przedsiębiorstwa 1-ej i 2-ej kategorii i przemysłowe 1-ej do 6-ej kategorii, prócz małodochodowych, których zyski nie przynosią 100 do 300 rubli (według klas miejscowości) — opłacają oprócz podatku patentowego jeszcze i dodatkowy w postaci repartycyjnego i procentowego od zysków, przyczem ostatni ściągany jest tylko od przedsiębiorstw więcej dochodowych, mianowicie od zysku przewyższającego trzydziestokrotny rozmiar podatku zasadniczego, skutkiem czego podatek zasadniczy dla tych przedsiębiorstw staje się w istocie nie patentowym a obrotowym.

Większym przedsiębiorstwom, mianowicie należącym do Towarzystw pełnych, jak również handlowym 1-go rzędu i przemysłowym pierwszych trzech kategorii dozwolone zostało prawo przechodzenia z systemu obłożenia, ustanowionego dla przedsiębiorstw prywatnych właścicieli i podlegać podatkowi na równi z przedsiębiorstwami, obowiązkanymi przedstawiać sprawozdania.

Zasady tego prawa przedstawiają bardzo skomplikowany system i pociągają nierównomierność w opodatkowaniu przedsiębiorstw.

Dowodem tej nieprawidłowości, jak wskazują dane zebrane przez ministerium, służyć może fakt, że w roku 1906-ym, z liczby 430 270 przedsiębiorstw, pociągniętych do repartycji, większa

część, gdyż 229 314 przedsiębiorstw okazała się bez nadwyżki zysku i zapłaciła oprócz podatku patentowego — podatek repartycyjny.

Ministerium uważa, że zbyt obciążone są podatkiem przedsiębiorstwa handlowe 2-go rzędu, zajmujące się sprzedażą detaliczną.

Stosowany dotychczas system obliczania podatku przemysłowego wymaga gruntownej reformy.

Obecnie ministerium projektuje:

Skasować podatek patentowy dla wszystkich większych przedsiębiorstw nieakcyjnych, ustanawiając zamiast podatku patentowego i procentowego, specjalny podatek obrotowy, obliczany od całkowitego zysku przedsiębiorstw. Podatek ten powinien być ustanowiony w rozmiarze około 6 proc., przy której to skali podatku mogą być zabezpieczone dla skarbu sumy, napływające obecnie z przedsiębiorstw nieakcyjnych, które podlegają dodatkowemu podatkowi w postaci zasadniczego podatku i procentowego z przewyżką zysków.

Ze zmianą podatku patentowego utrudniona będzie wprowadzenie rejestracji handlowych i przemysłowych przedsiębiorstw i zakładów, lecz dla uniknięcia wyłamania się z pod tego prawa podatkowego, zaprojektowano zobowiązać właścicieli pod groźbą kary, zawiadamiać władze podatkowe zarówno o otwieraniu przedsiębiorstw i zakładów, jak i przechodzeniu w inne ręce oraz o zawieszeniu działalności.

Prócz podatku od zysków utrzymany zostanie podatek repartycyjny w dotychczasowym rozmiarze.

Nakoniec podatek patentowy zaprojektowano utrzymać tylko dla stałych drobnych przedsiębiorstw, do których zaliczyć należy z małymi wyjątkami przedsiębiorstwa handlowe 4-go i przemysłowe 7-go i 8-go rzędu, jak również handel ruchomy — rozwózkowy i roznoszony oraz na jarmarkach.

Obliczanie bowiem podatku od zysku takich przedsiębiorstw, według nowego systemu, byłoby niezmiernie utrudnione i nie dałoby należytego wyniku.

Co się tyczy towarzystw akcyjnych, które przedstawiają coroczne sprawozdania ze swej działalności, na podstawie istniejącego prawa opłacają podatek patentowy, podług oznak zewnętrznych, narówni z przedsiębiorstwami i prywatnych właścicieli i podatek dodatkowy w postaci podatku od kapitału, przy obliczaniu którego bierze się w rachubę wartość pobranych na zakłady i składy przedsiębiorstw — świadectw przemysłowych oraz podatku procentowego wraz z zyskiem według skali progresywnej, w zależności od tego, jakie zyski daje przedsiębiorstwo. Procentowy ten podatek określony zostaje stosunkiem wyliczonego według sprawozdania rocznego zysku do wysokości kapitału zakładowego.

Trojaki system ten w praktyce, zdaniem ministerium, w rzeczywistości sprowadza się do dwojakiego: wielkie przedsiębiorstwa, rozporządzające znacznymi kapitałami zakładowymi, wnoszą zamiast podatku patentowego, podatek wyłączenie w stosunku do swoich kapitałów oraz dodatkowy w postaci procentowego od zysku; drobniejsze zaś przedsiębiorstwa, dla których podatek od kapitału mniejszy od sum, opłacanych za świadectwa przemysłowe, tego ostatniego podatku nie placą wcale i wnoszą, zatem, tylko patentowy oraz procentowy.

To sprzeciwia się zasadniczemu prawu.

Wobec tego ministerium projektuje dla wszystkich akcyjnych Towarzystw zupełne zniesienie podatku patentowego, z zachowaniem dla nich obłożenia podatkiem przemysłowym tylko w postaci podatku od kapitału i podatku procentowego od zysków.

Łącznie z tem, zarówno dla podatku od kapitału, jak i dla procentowego od zysków — zaprojektowano utrzymać przepisy istniejącego prawa o ściąganiu pierwszego podatku, a procentowego podatku z zysków — według stawek progresywnych, względnie do stosunku zysku przedsiębiorstwa do kapitału zakładowego. Przyczem jednak zaprojektowano powiększyć rozmiar stawek podatku od kapitału dla pokrycia strat, jakie poniesie skarb skutkiem skasowania podatku patentowego, od 15 do 20 kop. od 100 rubli kapitału zakładowego przedsiębiorstw, których czysty

zysk nie przewyższa 3% na ich kapitał zakładowy, oraz od 20 do 25 kop. od pozostałych przedsiębiorstw; procentowy zaś podatek od zysków obniżyć do takiego rozmiaru, ażeby obłożenie Towarzystw akcyjnych podatkiem procentowym od zysków i podochodowym podatkiem nie przewyższało łącznia teraźniejszego rozmiaru obłożenia tych przedsiębiorstw podatkiem procentowym w myśl prawa z dnia 15 stycznia 1906 r.

Prócz tego, według projektu, proponowane są inne zmiany. Celem tych zmian nadanie podatkowi przemysłowemu w przedsiębiorstwach akcyjnych charakteru realnego obłożenia. Niezależnie od tego akcyonariusze opłacać będą podatek od swoich akcji.

Przepisy nowego prawa wymagają, aby sprawozdania z działalności towarzystw akcyjnych przedstawiane były w terminie do 1 maja każdego roku, przypadający zaś podatek przemysłowy od tych przedsiębiorstw wpłacony został do 1-go grudnia tegoż roku.

Gdyby które z towarzystw nie przedstawiło w ustanowionym terminie sprawozdania rocznego, uniemożliwiając tym sposobem izbie skarbowej sprawdzenie i określenie wysokości podatku, wówczas towarzystwo akcyjne winno wnieść podatek w rozmiarze roku poprzedniego, a wynikająca różnica po sprawdzeniu sprawozdań przez izbę, będzie albo, o ile okaże się przewyżką, zwrócona zostanie przez skarb danemu towarzystwu, albo też towarzystwo obowiązane będzie dopłacić skarbowi.

Odczytany projekt nowego prawa o podatku przemysłowym wywołał ożywioną dyskusję, w której zabierali głos pp. Świerczewski, Edmund Stefanus, Kernbaum, Korał, Brinkenhof, Kozłowski i Wścieklica.

Dowodzą oni, że w myśl nowego projektu, okazuje się, iż przedsiębiorstwa, osiągające mniejsze zyski, opłacałyby większe podatki aniżeli dotychczas. Naprzykład, mając 3—4% zysków płaciłyby o 4% więcej aniżeli obecnie. Przeciwnie zaś większe Towarzystwa, otrzymujące znacznie większe zyski, płaciłyby znacznie mniej.

Dla tego koniecznym jest na zjeździe wskazać ową anomalję.

Uznano również, iż pożądanym jest zwrócić na zjeździe uwagę w sprawie pobieranego podatku od maszyn w przedsiębiorstwach fabrycznych.

P. Świerczewski proponuje połączyć sprawę podatku dochodowego z podatkiem od nieruchomości. Podatek od nieruchomości powinien być uwzględniony przy obliczaniu podatku od zysków.

Dalej poruszono sprawę istniejącej procedury co do wnoszenia różnych zażaleń, dotyczących podatku przemysłowego. Uznano, że procedura ta powinna być skrócona, a nie opierać się o cały szereg instytucyj.

Postanowiono przygotować odpowiedni referat, który przedstawiony zostanie na zapowiedzianym w dniu 6 kwietnia zjeździe.

W charakterze delegatów z ramienia komitetu giełdowego udadzą się adw. prz. Karol Kozłowski i przemysłowiec p. Władysław Gettlich.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zbigniewa. Jutro Sandomira.

TEATR VICTORIA. Dziś „Za oceanem” operetka Offenbacha; występ Maryi Chaveau. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro przedstawienia niema.

ODCZYTY. Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, dr. L. Przedborski mówić będzie „O zwierzętach i roślinach.”

— Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w sali jadalnej Geyerów, Piotrkowska 297, dr. Bol. Heyman mówić będzie „O księżycu.”

ZEBRANIE Jutro w lokalu Tow. farmaceutycznego (Południowa 20) o godz. 8 wieczorem zebranie członków Zgromadzenia felcerów m. Łodzi.

WIECZORNICA. Dziś w lokalu własnym Sekeyi teatralnej (Dzielnia 13) wieczornica muzyczna dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 wieczorem.

## KRONIKA.

W sprawie przesyłania dowodów legitymacyjnych. Ponieważ przesyłanie dowodów legitymacyjnych do policji lub innych organów rządowych w celu dostarczenia właścicielowi jest nie-

praktyczne, gdyż pociąga za sobą stratę czasu i niepotrzebnie obciąża korespondencją dane instytucje, przeto minister spraw wewnętrznych okólnikiem z r. 1904 polecił podwładnym mu instytucjom, ażeby dowody te były wysyłane przez wydające je instytucje, bezpośrednio do właściciela, z pominięciem policji, z tym tylko warunkiem, ażeby na kopercie było nadmienione „z dowodem legitymacyjnym”. Okólnik ten nie znalazł zastosowania i wysyłanie oraz doręczanie paszportów odbywa się aż dotąd w dawno praktykowany sposób. Wobec tego administracyjne instytucje miejskie i wiejskie otrzymały nowe rozporządzenie w tej sprawie, przypominające im okólnik ministra z r. 1904 i polecające stosować się do niego ściśle.

**Sprawy przemysłowe.** Na skutek otrzymanego okólnika izby skarbowej piotrkowskiej, inspekcja podatkowa zawiadomiła właścicieli fabryk, iż wszyscy średni i drobni fabrykanci, mający tak zwane „kantory rozdawcze”, a opłacający dotychczas tylko świadectwa przemysłowe V i VI kategorii — obowiązani są odtąd wykupywać patent na prawo sprzedaży I lub II kategorii.

Ponieważ w Łodzi liczba średnich i drobnych fabrykantów dosięga 6 tysięcy, zastosowanie nowego przepisu obowiązującego wykupywania patentu na prawo sprzedaży odbija się ujemnie na interesach przemysłu drobnego.

Wydanie nowego przepisu, o którym opiewa okólnik izby skarbowej piotrkowskiej, wywołane zostało tem, że prawo sprzedaży przysługuje tylko fabrykantom posiadającym patenty gildyjne.

Za fabrykantów uważani zaś są ci, którzy mają przedsiębiorstwa złożone z kompletu oddziałów: przedziałni, tkalni, farbni i wykończalni.

Tymczasem właściciele tak zw. „kantorów rozdawczych” po większej części nie posiadają własnych oddziałów fabrycznych, a rozdają tylko materiał surowy snowaczom i tkaczom, pozem po wykończeniu towar otrzymuje właściciel owego kantoru — i dokonywa sprzedaży.

Dla średnich i drobnych przemysłowców wprowadzenie nowego prawa o wykupywaniu patentu gildyjnego na sprzedaż towarów będzie bardzo niekorzystnym, gdyż opłata patentu wynosi co najmniej 200 rubli.

**Kary administracyjne.** Mieszkańcy gminy Rzew, powiatu łódzkiego, Maksymilian Latosiński za wymuszenia w sposób natarczywy skazany został na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego na 2 miesiące więzienia (punkt 8 obowiązujących postanowień z dnia 11 października 1906 r.). Na mocy takiegoż postanowienia mieszkańcy Łodzi: Jojne Herz Poleżyński, Izrael Lejba Kutner — za zakłócenie spokoju publicznego i awantury na Wodnym Rynku, skazani zostali na 1 miesiąc więzienia (punkt 5 obowiązujących postanowień z d. 11 października 1906 r.).

**Odczyt Jana Lorentowicza.** Wczoraj odbył się drugi z rzędu odczyt znanego krytyka i literata Jana Lorentowicza o współczesnej literaturze polskiej.

Wytrawny krytyk wyraził wiele samodzielnych poglądów, a rzecz całą przedstawił barwnie, zyskując ogólne uznanie całego audytorium, zwłaszcza za poglądy o Kasproviczu.

**Konkurs „Lutni”.** Konkurs „Lutni” dał plon nadzwyczaj bogaty; odczytano dotąd na wspólnym posiedzeniu jedenastce sztuk. Dramaty: „Sam”, „Testament Eli”, „Oni i One”, „Barbarzyńcy”, „Pięciu latach”; komedye: „Biała dama”, „Kato”; farsy: „Na tamtym świecie”, „Donżuan modern”, „Dobre pary” i „Meteor”. Prócz tego jest jeszcze kilka utworów do odczytania wspólnego.

Z bogatego plonu wypada wnieść, że wątpliwym jest, aby polecane do wystawienia sztuki mogły być na czas wystawione w „Lutni”, wobec tego i rozstrzygnięcie konkursu ulegnie niezawodnie odroczeniu.

Konkurs dał nadspodziewanie dużo rzeczy dobrych.

**Osobiste.** Bawi w naszym mieście znany nowelista i artysta-malarz Zygmunt Bartkiewicz.

**Ze Zgr. czeladn. fryzjerskich.** Na mocy ustawy z 1816 r., o zgromadzeniach cechowych, za zgodą starszego majstra Zgromadzenia majstrów fryzjerskich, zostało w Łodzi zorganizowane Zgromadzenie czeladników (subjektów) fryzjerskich, którzy do tej pory nie posiadali żadnej organizacji.

Stwierdzono faktami, że  $\frac{2}{10}$  pracowników fryzjerskich, ludzi starszych, posiadających własne gniazda rodzinne, nie ma żadnych dowodów fachowych, wskutek czego bez względu na znajomość fachu, zaliczają się do najwyczejniejszych wyrobników.

Po wydaniu przepisów przez radę lekarską, że zakłady fryzjerskie mogą otwierać tylko osoby posiadające świadectwa cechowe majstrów fryzjerskich, wielu pracowników fryzjerskich zgłaszało się do urzędu starszych o wydanie im świadectw, lecz tych nie otrzymali, z powodu, iż nie byli zapisani w księgach cechowych, ani jako uczniowie, ani też jako czeladnicy.

Od tej pory pracownicy fryzjerscy zrozumieli, że muszą poddać się przepisom cechowym; wielu z nich zapisano do cechu jako uczniów.

Po upływie pewnego czasu uczniów tych wypisano na czeladników, którzy zwrócili się z prośbą do urzędu starszych, aby im było wolno zorganizować własne Zgromadzenie.

Dnia 11 listopada 1907 r. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie, a w dniu wczorajszym pierwsze wyczejne ogólne zebranie.

Zagał posiedzenie starszy czeladnik, p. Józef Bartosiewicz, który w krótkich słowach skreślił dzieje założonej gospody, zdał sprawozdanie kasowe, które sprawdzi komisja rewizyjna.

W sprawie zaś normy dnia roboczego, zebrani uchwalili, żeby do czasu, zanim zostaną przez władze zatwierdzone przepisy obowiązujące, opracowane przez komisję mieszaną rzemieślniczą, stosować się do regulaminu z 1905 roku, obowiązującego, że praca rozpoczyna się o godz. 8 rano, kończy się o godz. 9 wieczorem, a w niedziele o godz. 1 po południu.

**Ostrzeżenie.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego ostrzeżenia:

Jakieś indywidua reprodukuje nieprawie na pocztówkach fotografie OO. kapucynów, którzy byli na poświęceniu kaplicy „Dobrego Pasterza” na Bałutach i sprzedają je na placach kościelnych, jako na rzecz budowy wymienionej kaplicy, z wielkim powodzeniem, zachęcając do kupna różnemi kłamliwymi wymysłami i oszukując chętnych do ofiar ludzi, gdyż o takiej sprzedaży zarząd tejże kaplicy wcale nie wie, ani ofiar takich nie odbiera.

**Ze zgromadzenia felokserów m. Łodzi.** Zebranie członków tegoż zgromadzenia odbędzie się jutro dnia 1-go kwietnia 1908 r. w lokalu Tow. farmaceutycznego przy ul. Południowej № 20 o g. 8 wieczorem.

**Pogrzeb z przeszkodami.** Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu z domu przy ulicy Szkolnej nr. 13 wyprowadzano na cmentarz zwłoki Mariusi Kuźmińskiej, zmarłej uczennicy pensji pani Pełkowskiej. Zaledwie karawan, na którym złożono trumnę, ujechał kilkanaście kroków, jeden z koni zaczął zachowywać się niesfornie, wyrwał się z zaprzęgu, to znów co chwila stawał lub cofał się tak iż zachodziła obawa, ażeby karawan nie wyrucił się. Woźnica nie był w możności powstrzymać koni. Wśród orszaku pogrzebowego wywołało to wielkie zaniepokojenie. Dla uniknięcia przykrego widoku szarpanego przez konia karawanu, trumnę oraz wieńce zdjęto z wozu i poniesiono na rękach do samego cmentarza.

**Wyjaśnienie.** Jak się wykazało, Berek Waksman, aktor trupy żydowskiej, który wyskoczył 6 lutego z okna II piętra przy ul. Zawadzkiej, nie był bandyta; uciekał on z przestרחu. Obecnie wyszedł ze szpitala.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu dnia wczorajszego uległo pięć osób, dwóch mężczyzn i trzy kobiety, z tych ostatnich jedną odesłano do Przytułku noclegowego.

**Wyczerpanie sił.** Na ul. Ewangelickiej nr. 5 Augustę Wensko, lat 28, bez zajęcia, znaleziono w stanie zupełnego wyczerpania sił i na półprzytomnym; w takim stanie odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra. W kilka godzin później na tejże ulicy znaleziono Antoninę Pietruszkę, lat 28, bez zajęcia i mieszkania; nieszczęśliwą zaopiekowała się rodzina stróżów z domu nr. 16 na tejże ulicy.

**Napad obłąd.** Wczoraj w łaźni przy ul. Konstantynowskiej nr. 14 Aleksy Kudrow, żołnierz, lat 21, nagle dostał obłąd. Przybył lekarz Pogotowia odwiózł go do lazaretu wojskowego, położonego przy ulicy Zakątnej.

**Przy pracy.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 115 w fabryce Franciszek Kubicki, stolarz, lat 36, obciął sobie lewą rękę piłą maszynową. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

**Napad bandycki.** Na jadących szosą Konstantynowską kupców Juliusza Baumgartena, Pinkusa Skoczylasa, Abrama Chaima Epsteina i Franciszka Redzikowskiego napadło kilku uzbrojonych bandytów, którzy pogroźbą rewolwerów zrabowali całą gotówkę, jaką mieli przy sobie, mianowicie: Skoczylasowi 115 rb., pozostałym zaś od 10 do 30 rb. Bandyci z łupem uciekli.

**Zamach samobójczy.** Wczoraj, o godzinie 11 wieczorem na ul. Zielonej nr. 23 na Bałutach, robotnik, Stanisław Nowak, lat 21, w rozdrażnieniu nerwowym, wywołanem kłótnią domową, nożem przebił sobie brzuch. Rana okazała się niezbyt głęboka i nie przedstawiała niebezpieczeństwa. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

**Teatr.** Odegrana w sobotę i niedzielę wieczorem w teatrze Victoria operetka-burleska „Za oceanem”, dobrze wyreżyserowana przez p. Zarembe, poszła dość ładnie, ale w sobotę wskutek chryпки w roli Bebe-Rosé nie ukazała się p-na Chaveau; zastąpiła ją z powodzeniem p. Brzeska. Dopiero onegdaj p-na Chaveau wykonała tę rolę w całości, wykazując, iż talent jej spotęźniał, gra nabrała pewności i smaku.

O głosie artystki nie powiedzieć nie możemy, był on bowiem jeszcze nieco zawołowany wskutek chryпки. Z dalszej obsady wyróżnili się pp. Ochmańska w roli Jenny i Starżewska w roli Sary oraz pp. Gurynowicz, Miciński i Zaremba, dobry i pełen humoru w roli Wenzela Pawliczka, czecha.

— Dziś wieczorem repertuar teatralny zapowiada po raz trzeci operetkę „Za oceanem”.

— Wczoraj wieczorem w teatrze Małym (dawniej Apollo) wystąpiła w „Ahaswerze” — Gabryeli Zapolskiej w otoczeniu swej trupy p. Marya Przybyłko-Potocka. Artystka pomimo trapiącej ją chryпки wskutek zaziębienia gardła, rolę Elki odegrała znakomicie, ze szczerością wywołującą złudzenie prawdy, ale zato otoczenie jej bardzo słabo dostrajało się do tej gry wspaniałej.

Pani Przybyłko-Potocka wystąpi wkrótce gościnnie na naszej scenie.

**Benefis.** Następnym benefis, który odbędzie się w czwartek bieżącego tygodnia, t. j. d. 2 kwietnia dyrekcja przeznaczyła dla p-ni Starżewskiej, dzwigającej na swoich barkach cały dział ról charakterystycznych w naszym teatrze. Pani Starżewska należy do bardzo sumiennych aktorek, obmyślających i opracowujących role starannie, to też ze wszechmiar zasługuje na poparcie. Benefisantka na benefis swój wybrała bardzo wesołą farsę p. t. „Zaarty automobilista”, grywaną obecnie z dużym powodzeniem w Warszawie.

**Na pomnik Chopina.** Jak było do przewidzenia zapowiedziany na czwartek wieczorem w teatrze Małym (Apollo) koncert na budowę pomnika Chopina w Warszawie, zorganizowany przez łódzkie Tow. śpiewacze „Arfa”, wywołał niezwykle ożywienie w mieście. I nie mogło być inaczej, boć cześć dla tych, co idą przodem i imię swego narodu sławią po świecie, to obowiązek obywateli, któremu trudno dać lepszy wyraz nad zbudowanie pomnika w stolicy kraju, pomnika świadczącego długim pokoleniom, czem był ukończony nasz i przez cały świat wielbiony mistrz tonów. Nie wątpimy też ani na chwilę, iż na czwartkowym koncercie sala widzów będzie wypełniona aż do ostatniego miejsca.

Bilety sprzedaje cukiernia A. Roszkowskiego.

**Koncert.** W ubiegłą sobotę wieczorem w teatrze Małym Towarzystwo „Lutnia” zorganizowało wieczór muzyczno-dramatyczny, przeznaczając dochód na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum polskiego.

Zabiegi organizatorów nie zostały należycie poparte, jak tego się spodziewano, gdyż publiczności zebrała się skromna liczba. Program wieczoru był dosyć urozmaicony. W pierwszej części wystąpił chór męski lutnistów pod dyrekcją A. Dworzaczka. Odspiewał on szereg pieśni, między innymi „Pieśń wieczorną” Gounoda, „Wędrowna ptaszyna” Moniuszki i „Capstryk” Billégo. Jak zwykle drużynę śpiewaczą przyjmowano z zapalem, darząc przeciągłymi oklaskami.

Artystka teatru łódzkiego p. Jadwiga Trowiczówna wypowiedziała kilka utworów poetyckich. Dziękowano jej za to, co mogła ofiarować słuchaczom. Prawdziwą okrasą sobotniego koncertu był popis p. Jul. Birnbaum, amatora-artysty, który ze szczerością uczucia odegrał na wiolon-

czeli kilka celniejszych utworów, jako to: «Sara-banda» i «Allemanda» A. Corelli'ego (1653 — 1713 r.), «Adagietto» Bizeta i «Scherzo» Goensa. Gra niepospolitego muzyka wywarła na słuchaczach, jak zwykle, doskonałe wrażenie. Huczne oklaski były wyrazem podziękia.

Drugą część wieczoru wypełniła komedia Al. hr. Fredry „Pan Benet“, odegrana przez członków Koła dramatycznego „Lutni“. Wykonanie było udatne. Prym trzymała p. J. Zasaćka. Gra jej stylowa zasługuje na uznanie.

Koncert na korzyść Opieki Cesarzowej Maryi Aleksandrówny nad ślepyimi. W ubiegłą sobotę, w sali koncertowej Vogla, odbył się wieczór muzyczny na korzyść „Opieki Cesarzowej Maryi Aleksandrówny nad ślepyimi“. Program koncertu był obfity i urozmaicony.

Złożyły się bowiem nań śpiew chórny amatorski, popis mandolinistów i gitarzystów, śpiew solowy, gra na cytrze, popisy choreograficzne i deklamacja.

Dobre wrażenie wywarły produkcje zgranych mandolinistów i gitarzystów, pod kierunkiem p. Korotkiewicza.

Pani Rozbicka obdarzyła słuchaczy pieśniami Strausa.

Na cytrze grał p. Penter. Bardzo zgrabnie odtoczyła p. Janiszewska, b. baleryna baletu warszawskiego, przy akompaniamencie chóru mandolinistów Bolero z kastanietami.

W drugiej części oprócz popisów mandolinistów mieliśmy śpiew solo oraz chórny śpiewaków rumuńskich wraz z tańcami i monologi z humorem wygłoszone przez p. Zajdowskiego.

Z Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej. Onegdajszy wieczór muzyczno-deklamacyjny urządzony przez zarząd Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej pod kierunkiem artystycznym p. Adamczyka—wypadł nadszpodziewanie dobrze.

Młoda orkiestra, licząca zaledwie dwa miesiące istnienia, wywiązała się z zadania bardzo dobrze. Marsz „Sobieski pod Wiedniem“ był dwukrotnie odegrany.

Co do chórów i te zrobiły znaczny postęp; harmonijnie i z dużym uczuciem odśpiewał on „Żegnanie burzy“, „Lipa“ i „Polonez“, na bis odśpiewał starą ludową piosnkę „Czy pamiętasz moja miła“.

P. Rybicki, posiadający ładny głos, tenor, odśpiewał solo „Pieśń zakazaną“ i „Skrzypki swaty“.

Bardzo przyjemne wrażenie na słuchaczach wywarła gra na fortepianie „Polonez A-dur“ — Chopina i „Etiude op. 36“ — Rawina. Wykonawcy, p. Eulenfeldowi, popisującemu się po raz pierwszy publicznie na scenie—nie szczędzono oklasków.

Młody utalentowany amator deklamator p. Gorzyński z dużym humorem wypowiedział parę utworów, między którymi wyróżniły się „Pierwszy raz“ i „Toast weselny“.

Kwartet mandolinistów odegrał marsza z op. „Carmen“ i „Gawota królewskiego“. Całość wypadła zupełnie dobrze, za co też wykonawcom dziękowano owacyjnie.

Wczorajsza wieczornica wykazała, że przy dobrych chęciach zarządu i dobrym kierunku artystycznym, można wiele zdziałać, nawet przy tak młodych siłach, jakimi rozporządza Koło pracowników kolei fabryczno-łódzkiej.

## Z WARSZAWY.

### \* Konfirmacja wyroku.

Skazanym w zeszłym tygodniu za napady bandyckie w Sosnowcu na karę śmierci Wiktorowi Janasowi (21 lata) i Józefowi Krzyżanowskiemu (22 lat) general-gubernator wyrok zatwierdził.

Skazanym w tej samej sprawie na śmierć Józefowi Paczyńskiemu (20 lat), Janowi Kubickowemu (21 l.) i Władysławowi Stoleckiemu (19 lat) general-gubernator karę śmierci zamienił na roboty ciężkie: pierwszemu w ciągu lat 20, pozostałym bezterminowe.

### \* Z sądu wojennego.

Warszawski sąd wojenny okręgowy rozważał wczoraj w cytadeli sprawę mieszkańców Wąchocka 48-letniego Wincentego Bzinkowskiego i 18-letniego syna jego Piotra, oskarżonych o ukrywanie w końcu lipca r. z. w swoim mieszkaniu niejakiego Kordowiaka, znanego opryszka, oskarżonego o zabójstwo strażnika Sandera. Podczas

pościgu Kordowiaka zabito, aresztowano zaś w d. 31 lipca Bzinkowskich, którzy go ukrywali i mieli dla niego nawet zbierać składki. Sąd skazał Bzinkowskich na pozbawienie wszystkich praw stanu i roboty ciężkie Wincentego w ciągu lat 15, Piotra—10.

Prócz powyższej, przedmiotem rozpraw wczorajszych w sądzie wojennym była sprawa 19-letniego Kazimierza Rutkowskiego, oskarżonego o opór zbrojny władzy (279 art. ust. wojen.).

Inkryminowanego mu czynu miał się podsądny dopuścić w dniu 4-ym grudnia r. z. na ulicy Żelaznej. W chwili kiedy stojkowy chciał go aresztować, Rutkowski wyjął z kieszeni rewolwer i przyłożył do głowy aresztującego go policyjanta, nie strzelił jednak, lecz, korzystając z chwilowego przerażenia stojkowego, wyrwał mu się z rąk i uciekł.

W kilka dni aresztowano go i osadzono w więzieniu.

Wczoraj sąd odrzucił kwalifikację ze 279 art. ust. wojen. i skazał Rutkowskiego z mocy 270 art. kod. kar. (opór bez użycia broni i bez usiłowania zabójstwa) na 2 lata więzienia.

Obronę za podsądnym wnosił pom. adw. przys. Rundo.

## Z LITWY I RUSI.

Z Mińska donoszą, że zarząd biblioteki publicznej, (którą niedawno temu zamknięto), stosując się do propozycji gubernatora, uwolnił wszystkich funkcyjaryszów i przedstawił nowych do zatwierdzenia. Biblioteka jednak w dalszym ciągu pozostaje zamknięta ponieważ wszystkie książki skonfiskowane oddane zostały do urzędu żandarmskiego, który zamierza pociągnąć zarząd biblioteczny do odpowiedzialności sądowej.

Nowe pismo. Od dnia 14-go kwietnia r. b. w Kijowie ma wychodzić nowe pismo zawodowe p. t. „Praca współczesna“, poświęcone interesom pracy najemnej w rolnictwie, przemyśle rolnym i handlu. Pismo będzie przeznaczone głównie dla oficyalistów i pracowników rolnych, w cukrowniach gorzelniach, biurach i t. p. i ma być drukowane w dwóch językach: polskim i rosyjskim. Redaktorem i wydawcą nowego pisma będzie p. P. Grodecki.

Emigracja. W ciągu ostatnich trzech miesięcy daje się zauważyć znaczna emigracja chłopów za granicę z guberni wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej. Zwiększyła się również emigracja żydów z kraju Południowo Zachodniego.

Bogaty żebrak. W Wilnie w okropnej nędzy zmarł żyjący z jałmużny szewc, 73-letni katolik, Adam Bowdziewicz, w którego ubraniu, a raczej łachmanach znalezione gotówką 1200 rb. i 3 tysiące w papierach procentowych.

Pomoc głodnym. Przed miesiącem otwarto w Białocerkwi komitet dla niesienia pomocy najuboższej warstwie ludności miejscowej. Ponieważ zabrakło osób, mogących podtrzymać materialnie komitet, zmuszony był on zawiesić swoją działalność filantropijną.

Wykrycie drukarni potajemnych w Kijowie. Policya z wojskiem wykryła w mieszkaniu słuszarza Lacha maszynę drukarską, 5 pudów czcionek, gotową do druku formę proklamacyi kijowskiego komitetu r. s. d. „Do robotników drukarskich“ oraz 1,000 przeszło egzemplarzy „Statutu Związku robotników wiejskich“. Prócz tego znalezione inne proklamacje i broszury, oraz rewolwer. Stwierdzono, iż drukarnia należy do lokatora Lacha, zecera Popowa, którego też aresztowano. Też nocą wykryto w mieszkaniu 19-letniej modniarki Karpieznikowej pud czcionek, farbę drukarską, 2 blankiety paszportowe i wydawnictwa nielegalne. K. aresztowano.

## Wiadomości zamiejscowe.

Tragiczny wypadek. Do krakowskiej „Nowej Reformy“ donoszą z Zaleszczyk:

„Do tutejszego krajowego zakładu sądowego przybył przed trzema tygodniami dla dal-

szych studyów w zakresie sadownictwa ukończony słuchacz akademii rolniczej, p. Werner, syn zamożnych rodziców z okolic Warszawy.

Dnia 25 b. m. p. Werner wyszedł po południu na wysoki brzeg Dniestru po stronie buko-wińskiej, aby stamtąd dokonać zdjęcia m. Zaleszczyk. Aparat fotograficzny ustawił nad stromym brzegiem, gdy zaś aparat się pochylił, chciał go zatrzymać, przyczem stracił równowagę i spadł ze stromych skał z wysokości około 250 metrów na brzeg rzeki.

Nieprzytomnego, z roztrzaskaną głową i ze złamaną nogą, zawieziono do szpitala, gdzie w godzinę później życie zakończył.

S p. Werner liczył dopiero 25 lat. Rodzinę jego przed kilku tygodniami wymordowali bandyci w Bielinie, w Królestwie Polskiem“.

### Wybuch bomb w New-Yorku.

Depesze przyniosły wiadomość o wybuchu bomb w New-Yorku. Według ostatniej poczty, przebieg zajścia był następujący:

Około godz. 2 w sobotę odbywał się wielki korowód rzekomo pozbawionych pracy ludzi, między którymi znajdowali się w większej części anarchiści rosyjscy. Gdy demonstranci doszli do Union Square, zatrzymali się i chcieli tutaj na wolnem powietrzu odbyć zgromadzenie. Ponieważ nie otrzymali pozwolenia, przeto przybyło 50 policyantów, aby tłum rozproszyć. W tejsze chwili rozległ się huk straszliwy i trzech ludzi padli na ziemię, brocząc we krwi. Jeden z demonstrantów wydobyl z kieszeni bombę, chcąc ją rzucić w policyantów. Pocisk wybuchł w jego dłoni i oderwał mu rękę. Dwaj ludzie, którzy stali obok niego, zostali rozerwani w kawalki. Wobec tego policyanci konni wjechali w tłum, jeździli po chodniku, nikomu nie pozwalając przystanąć. Zaaresztowano dużo osób.

Dalsze wieści donoszą, że wielu manifestantów niesło chorągwie anarchistyczne i miało czerwone kapelusze. Za zbliżeniem się policyi kilka kobiet zaintonowało Marsylianke, a tłum wtórował.

Manifestant, który niósł bombę, nazywa się Zelig Silberstein; przeniesiono go konającego do szpitala.

Pogrom żydów w Jaffie. Już od pewnego czasu władze miejscowe w Jaffie, zwłaszcza kaimakan (naczelnik okręgu), okazywali wrogie usposobienie dla żydów, których liczba w ciągu lat ostatnich — głównie skutkiem napływu z Rosji — wzrosła z 5,500 na 8,000. Usposobienie to objawiało się już niejednokrotnie, skutkiem czego arabowie pozwalali sobie na różne wykroczenia przeciw kobietom i dziewczętom żydowskim, a także przeciw starcom.

Zdarzyło się, między innymi, że d. 13 b. m. żyd, nazwiskiem Dawidsohn, szedł ulicą z młodą kobietą, którą zaczepili dwaj arabowie; gdy Dawidsohn stanął w obronie kobiety, napastnicy zadali mu ciężką ranę w głowę. Dnia 16 b. m., podczas święta Purym, dwaj arabowie napadli na kilku młodych żydów i stał powstała ogólna bójka. Żydzi uciekli do poblizkiego hoteliku Barucha, podanego rosyjskiego. Policya, wezwana przez arabów, otoczyła hotel Barucha i, wtargnąwszy, zaaresztowała pięciu żydów, wskazanych przez marokańczyka, Derwisza Fassira, który niejednokrotnie wygrażał się żydom. Zaaresztowanych zrewidowano, lecz broni przy nich nie znaleziono, niemniej odprowadzeni zostali do aresztu policyjnego, a po drodze zbito ich i ograbiono z gotówki.

Zarówno hotel Barucha, jak i sąsiedni rosyjsko-żydowski hotel „Spector“ zostały otoczone strażą, a komisarz policyi, Mohamed Effendi, kawas Abondi i marokańczyk, Fassir, weszli do „Spectora“. Tu jednak nikogo nie zaaresztowano; gdy ci przedstawiciele władzy wyszli, usłyszano strzały w stronie hotelu i ujrzano oficera żandarmeryi z rewolwerem w rękę, wchodzącego z policyantami i żołnierzami drzwiami tylnymi do hotelu. Za nimi weszło pięciu arabów z rewolwerami i pałkami. Napastnicy bili i strzelali na ślepo dokoła, lampy zostały strzaskane, z salonu strzały padały przez drzwi do sąsiednich pokojów. Rannych jest wielu, a między nimi tacy, którzy dnia poprzedniego przybyli z Odesy, chroniąc się przed pogromem. W szpitalu żydowskim umieszczono 13 osób ciężko rannych.

Jest to pierwszy fakt podobny w Turcji, gdzie dotąd żydzi, prześladowani gdzieindziej, zawsze doznawali szczęśliwego przyjęcia. Opinia publiczna przypisuje winę kaimakanowi Jaffy, Assafowi be-

lowi, który stosuje różne środki, by wywołać w Palestynie widmo „niebezpieczeństwa żydowskiego“. Śród ludności arabskiej panuje zupełny spokój, nie ma żadnych objawów wrota przeciw żydom.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 30 marca. (P.)** Komisja budżetowa Dumy powiększyła w budżecie dochody zarządu kolei o 27,405,140 rb. i określiła je w sumie 559,805,140 rb.

Komisja regulaminowa uznała za pożądane, aby prezesowi przyznano prawo odmawiania poddawania pod głosowanie wniosku, żądającego zamknięcia dyskusji. W razie, jeżeli przedstawiciel rządu zabierze głos po zamknięciu dyskusji, ponowne zapisywanie mówców lub otwarcie dyskusji może być dokonane jedynie na piśmienny wniosek 30 członków, przyczem w głosowaniu wniosek taki winien być poparty przez taką samą większość, jaka głosowała za zamknięciem dyskusji.

**Petersburg, 30 marca. (P.)** Druga podkomisja nietykalności osobistej, z oddzielnych obrad nad projektem prawa o zasiłkach dla ofiar rewolucji orzekła, że zasiłki winny być wydawane osobom, będącym na służbie rządowej lub społecznej, nawet dyktarzem, nauczycielom, duchowieństwu bez różnicy wyznania, osobom prywatnym, które udzieliły pomocy policji, wdowom, dzieciom tych osób, w razach wyjątkowych osobom prywatnym, krewnym ofiar, nieletnim, braciom i siostram.

**Petersburg, 30 marca. (P.)** Najjaśniejszy Cezarz Najwyżej zatwierdził raczyl uchwały rady ministrów o pozwoleniu w drodze laski Monarszej poddanym zagranicznym staroobrzędowcom, którzy wyrażą życzenie osiedlenia się na zasadach ogólnych ustanowionych dla obywateli państwa, na gruntach skarbowych w Syberji, na przyjęcie poddaństwa rosyjskiego bez przestrzegania ustanowionego przez prawo wymagania zamieszkania poprzednio w Rosji przez lat pięć.

**Petersburg, 30 marca. (P.)** Zjazd pełnomocników szlachty jednogłośnie uchwalił następującą rezolucję w sprawie zmiany wyborów do rady państwa z kurji szlachty. Uzyskując istniejący obecnie system wyborów za niezadawalający, wezwąć radę szlachty do dania w tej sprawie w porze właściwej należytego kierunku. Następnie przyjęto rezolucję, zaproponowaną przez radę, w sprawie rządowego projektu reformy zarządu miejscowego, dalej zjazd wysłuchał referatu w sprawie prasy i sposobów jej uporządkowania i oświadczył, że istniejące przepisy tymczasowe o prasie są główną przyczyną szkodliwego wpływu prasy i postanowił wezwąć radę do zbadania tej sprawy dla następnego zjazdu, powoławszy do rady ludzi, dobrze znających te sprawy.

**Petersburg, 30 marca. (P.)** Izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów skazała z art. 12 kod. kar. redaktora pisma «Riecz», Charitona, na rok fortecy.

**Moskwa, 30 marca. (P.)** Otwarto wystawę jubileuszową z powodu dwóchsetnej rocznicy grańdanki rosyjskiej.

**Moskwa, 30 marca. (P.)** Otwarto tu pierwszy wszechrosyjski zjazd reżyserów teatralnych. Zjechało się ich 43.

**Nizny Nowgorod, 30 marca. (P.)** W sprawie o napad rozbójczy na klasztor w Malinówce, sąd wojenny skazał 4 osoby na 15 lat ciężkich robót, 1 na 12 lat, 1 na 4 lata, 1 na rok więzienia, 2 uniewinnił.

**Wiedeń, 30-go marca. (P.)** W rozmowie ze współpracownikiem «Neue freie Presse» Bülow powiedział, że w rozmowie jego z Aehrenthalem poruszono szczegółowo wszystkie bieżące sprawy polityczne, przyczem kanclerz może stwierdzić z zadowoleniem, że we wszystkich głównych punktach ujawniła się tożsamość poglądów, gdyż polityka obu krajów za cel główny poczytuje utrzymanie pokoju, a najlepszy środek do tego utrzymania wadzi w zgodzie pomiędzy mocarstwami.

**Rzym, 30 marca. (P.)** W San Severo, w dn. 19 b. m., przy wyborach do rady gminnej wybuchł zaburzenia. Tłum rzucał kamieniami na żandarmów, a wezwane na pomoc wojsko przyjął strzałami z rewolwerów. Żandarmi dali salwy

do tłumu. Zabity jeden żołnierz, ranionych dwóch żołnierzy i kilku żandarmów. Porządek przywrócono.

**Saint Gallen, 30 marca. (P.)** W d. 30 b. m. przebito ostatnią część tunelu, mającego długości 8,604 metry, na kolei od jeziora Bodeńskiego do Toggenburgu. Kolej ta ustanawia komunikację bezpośrednią pomiędzy jeziorem Bodeńskim a Szwajcaryą środkową.

**Londyn, 30 marca. (P.)** Agencji Reutera donoszą z Tangeru, że Mulej Hafid zwrócił się znów do przedstawicieli mocarstw z żądaniem, aby uznano go za sułtana marokańskiego.

**Konstantynopol, 30 marca. (P.)** Szczegóły ostatnich wypadków w Wanie dowodzą, że energia Reāda paszy, która stłumiła napady, zapobiegła nowym po śmierci ormianina Dawida. O działalności Reāda paszy konsulowie wyrażają się z wielkimi pochwałami.

Z Błiszu donoszą, że rozbójnika, właskawionego przez sułtana, władze miejscowe używają do śledzenia ormian rewolucjonistów. W rezultacie w okolicy rozpoczęły się zabójstwa ormian. Stwierdzono 6 zabójstwa. W związku z pogłoskami o wykryciu spisku ormiańskiego, dokonywane są codziennie rewizje i aresztowania. Aresztowano wielu greków, ormian, belgijczyka i turka.

**New-York, 30 marca. (P.)** W kopalni węgla Yampa w Vagemingu w chwili, kiedy usiłowano wydobyć z szybu dwóch robotników, którym skutkiem wybuchu groziło niebezpieczeństwo, nastąpił drugi wybuch. Zasypanych około 70 robotników, którzy chcieli ratować towarzyszy w pracy. Istnieje obawa, że wszyscy zginęli.

### D Z I E N N E.

**Petersburg, 31 marca. (P.)** Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej Dumy ze współudziałem ministra skarbu w dalszym ciągu trwała wymiana zdań w kwestji gospodarstwa kolejowego. Oświadczył Żukowski, że przyczyną strat nie są stawki taryfowe i koleje strategiczne, lecz daleko głębiej sięgające, mianowicie brak systematycznych planów zarówno co do wydatków na koleje żelazne i w ich gospodarce. Minister skarbu wskazał, że wyjaśnić tę kwestję może tylko minister komunikacji, minister zaś skarbu może odpowiedzieć tylko na pytanie, o ile budżet uledek może poprawce w najbliższej przyszłości na rachunek wpływów z dróg skarbowych. Na to pytanie minister skarbu obowiązany jest wprost i stanowczo odpowiedzieć, że na taką poprawę w najbliższej przyszłości liczyć nie można.

Następnie przeszedłszy do kwestji, o ile w najbliższej przyszłości zapewnionym jest dochód ze sprzedaży trunków, minister skarbu zastrzegł się, że nie będzie mówił o istocie tej kwestji, lecz trzymać się będzie budżetu i warunków obecnego stanu tej sprawy. Minister czuje się w obowiązku oświadczyć, że stała norma dochodu z tego źródła i pewien jego wzrost są mniej więcej zapewnione. Minister czyni uwagę, że kolosalny wzrost dochodów ze sprzedaży trunków w latach 1905 i 1906, a poniekąd i w 1907, nie może posłużyć jako wskazówka stopniowego wzrostu tego dochodu w przyszłości.

Dochód ze sprzedaży trunków wzrósł w latach minionych pod wpływem trzech czynników: zniesienia świadectw wykupnych, nieurodzaju i wywołanej przez niego pomocy żywnościowej, na rachunek skarbu, wreszcie pod wpływem psychozy rewolucyjnej. Dane w styczniu świadczą o daleko mniejszym wzroście dochodu ze sprzedaży trunków. Podniesienie ceny na okowitę jest niemożliwe. I bez tego napominają, że rząd nadmiernie przykręca szrubę podatkową i zbiera oplatę w tak niepopularny sposób, jak sprzedaż wódki.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i przysługi w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam szczątek ukochanego jedynaka naszego 536

**S. p. Kazika Różańskiego,**

a w szczególności ks. Rybińskiego za wypowiedziane nad grobem słowa otuchy, składamy z głębi zbolełego serca „Bóg zapłać!“ Rodzina.

### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 31 marca.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa . . . . .	76.75	75.75	76.10
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	95.30	94.30	94.70
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	88.00	87.00	87.75
4% „ „ „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	89.40	88.40	89.00
4 1/2% „ „ „ „ „	83.40	82.50	—
5% „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premialowa I-ej emisji . . . . .	349	341	345
„ „ „ „ II-ej emisji . . . . .	283	255	258 1/2
„ „ „ „ szlachecka . . . . .	239	231	234 1/2
Łilpopy . . . . .	—	—	—
Rudzki . . . . .	—	—	—
Starachowice . . . . .	—	—	—
Putiłowskie . . . . .	—	—	82 1/2
Czeki na Berlin . . . . .	46,95	—	—

### Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 30 marca.

Renta państwowa 76,50	
5% Prem. I-ej emisji . . . . .	346 50
„ „ II . . . . .	258 50
„ „ szlachecka . . . . .	236.

## O F I A R Y.

Na I ochronę katolicką.

O. Jarzębowski, zamiast wieńca na grób ś. p. Antoniny z Warnarów-Rybiekiej, 4 rb.

Na budowę nowego kościoła św. Zygmunta w Łosicach, gub. siedlecka.

Zbrane przez ks. Zakuskę ze Rżgowa (złożone w administracji „Rozwoju“) 12 rb. 23 kop.

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
30/III 1 pp.	746.1	+12.0	54	Pd 3	Z dnia 30/III Temperatura max. +12.5° C.
30/III 9 w.	744.9	+ 5.4	86	Pd 1	Temperatura min +1.4° C.
31/III 7 r.	741.3	+ 3.2	97	Pd W 1	Opadu 0.0

Piotrkowska № 200.

# Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.

Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

**Konsultacya 30 kop.** 97—102

### FABRYKA GILZ

JANA MARCHELSKIEGO W WARSZAWIE.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. moich odbiorców, iż wyłączną sprzedaż gilz mojej fabryki na Łódź i okolice powierzyłem firmie wyrobów tytoniowych

**JÓZEFA DRABIKOWSKIEGO** w Łodzi. Piotrkowska № 103.

Z wszelkimi obstalunkami proszę tylko tam się zgłaszać.

Z poważaniem **J. Marchelski.**

# DUŻY PLAC

(7 morgów) z zabudowaniami fabrycznymi (shedo, parterowe i piętrowe) blisko Warszawy, tuż przy plancie kolei W. W. do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Blższych wiadomości udziela dom bankowy Adam Piędziołki, Warszawa, Królewska 6. 529-3-1

1861. 1865. 1870. 1882. 1894.

## Świece Stearynowe

Stołowe, Kościelne i Synagogałne  
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO TOWARZYSTWA

### Br. Krestownikow

w MOSKWIE

Wycieczna sprzedaż na Królestwo Polskie u WOGAU i S-ka w Warszawie.

W Łodzi na składzie: 1) u p. Rudolfa Zieglera, Wschodnia 22. 2) p. A. Schilde, Południowa 63. 3) u p. Sz. M. Milradt, Stary Rynek 10. 345-8-6

**KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEJBANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY**  
BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU  
**KAPSULEK COGNET**  
Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim  
**CHOROBYM PŁUCNYM**  
PARTY, Rue de Saintonge, 43 i wszystkie apteki.

Główny skład: 75-10-9  
Fr. Karp'ński, Warszawa, Elektoralna 35, tel. 600.

**Inowłódz nad rzeką Pilicą**  
letnie mieszkanie umeblowane, lekarz, apteka, restauracja, pensjonat.  
Wiadomość u właściciela, Zielona II. 452-6-4

**Pomocnik korespondenta**  
potrzebny. Tylko umiejący pisać poprawnie po niemiecku i po francusku zechcą złożyć szczegółowe oferty właścicielom, do Centr. Biura Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka w Warszawie, dla „E. H.” 501-6-4

**Na obstalunek!**  
Piekę doskonale ciasta domowe: babki, placki, strucle, ciastka kruche, torty, zwłaszcza bułeczki dworskie — po cenie aader umiarkowanej.  
Wydają smaczno **Oblady** kop. gospodarskie  
Ul. Dzielna 40 m. 1. 337-12-11

**Żelatynę**  
w różnych gatunkach do sprzedaży hurtowej poleca  
Edmund Bogdański, Łódź,  
Krótka 11, telef. 1126. 505 6-2

**Używane Maszyny**  
obrabiaarki  
i potrzeby przemysłowe  
kupuje, sprzedaje, bierze w komis  
SPECYALNY Skład  
używan. maszyn  
**Tadeusz Rychter**  
WARSZAWA  
Okopowa № 21 (przy Żytoj) dom wł.  
Telefon 31-51.  
528 8-1

**Pierwsza Lekcja nowego kursu Tańców**  
rozpocznie się w sobotę, dn. 4 kwietnia o godz. 8 wiecz.  
532-3-1 A. Lipiński.  
Ceglana 56 m. 1

**Urządzenie sklepowe i 2 maszyny do szycia**  
bardzo tanio zaraz do sprzedania. MIKOŁAJEWSKA № 29 w sklepie. 531-3-1

**Czysty miód**  
Jest do sprzedania na beczki, puły w sklepie kolonialnym L. Kretschmera, Widzewska nr. 147. Tamże świeże ryskie masło. Kupcowie otrzymują rabat 534 3-1

**Wróżka**  
prawdziwa, zadawania wszystkich, wróży przeszłość i przyszłość Ulica ZGIERSKA Nr. 5 m 18 front. 535-6-1

**Wagner**  
Kaucyonowane b uro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcone, bony cudzoziemki, ochroniarzki, aaronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelnianych, ogrodników, gospodynie.  
Świadczenia sprawdzane. 1725-2-2

**Pracownia Gorsetów**  
dawniej Mikołajowska 55  
**NATALII KĘDZIERSKIEJ**  
przyjmuje obstalunki i reperacje.  
1575 Piórkowska 115 m. 6.

Udziela się lekcyi gry na mandolinie i mandoli.  
Konstantynowska 7 m. 23 między 2-3 po południu. 510

**3 pokoje**, kuchnia, korytarz, balkon, do wynajęcia od 1 kwietnia, lub później. DŁUGA 144, stróż wskaże. Przystanek tramwaowy na rogu ul. Sw. Anny. 453-6-6

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**AAAA** Nauczycielki i bony otrzymają korzystne posady. Biuro nauczycielskie Ludwiskiej, Piórkowska 92. 1176-3-2

**A!** Potrzebny zaraz energiczny agent-inkasent z kaucją — Oferty „Rozwoju” pod „Rozwój”. 1093 3  
**A** kuszerka F. Morawska przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd. Ul. Złota nr. 7. 327-6-5

**Do sprzedania kawałki.** Ul. Miłobajewska 22. 1024-6-6

**Do sprzedania** tanio fortepian używany. Główna 40 m. 15 Codziennie od 11-2 820-3-3

**Do wynajęcia** od 1-go lipca 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią, z wygodami, może być i 6 pokojów. Wysoka 28. 1197-3-1

**Gustaw Szamowski**, Łódź, Konstantynowska № 5 Nasiona gospodarskie i ogrodowe. Maszyny rolnicze. Naczynia mleczarskie Nawozy sztuczne Miód świeży. 1118-20-2

**Kupię** nieurogą fisharmonię. Oferty „Fisharmonia” proszę złożyć w admin. „Rozwoju”. 1196-3-1

**Maszyny** 2 Singera, prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa, i maszyna za 18 rubli. Ulica Piórkowska 108-16. 1145 3 3

**Obejmuję** wszelkie roboty ziemne, do prowadzenia i urządzania z własnymi przyrządami i swoimi ludźmi. Brzezińska 18 m. 7. 1144-3-2

**O**u 4 rubli przyjmuje suknie do roboty, oraz garderobę dziecięcą Dzielna nr. 44, stróż wskaże. 10 3-5ws3

**Panienka** poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty w administr. „Rozwoju” pod lit. „A. B.” 1143-3-3

**Potrzebna** panna podręczna do szycia Ceglana 62 m. 2. 1154-3 3

**Potrzebny** od 1-go lipca lokal na remizę ze stajnią na 4 pary koni i 4 pojazdy. — mogę wziąć w dzierżawę. Oferty w „Rozwoju” pod „Remiza”. 1178-3-2

**Potrzebne** zaraz staniczarki, podręczne i uczenie. Konstantynowska № 5 m. 14. 1175-3-2

**Poszukuję** domu do wydzierżawienia. Oferty proszę złożyć do Józefa Kwiatkowskiego, ulica Łowicka nr 12 1179-3-2

**Plac** pod budowę domu do sprzedania za przystępną cenę w Zgierzu przy ulicy Parzenzewskiej. Wiadomość w „Rozwoju”. 1168 3-2

**Potrzebna** zaopina podręczna do krawiecczyzny. Staro-Zarawska 31 mieszk. 13. 1200 2-1

Poszukuję szycia w domach prywatnych. Targowa 36 m. 16. 1193-3-1

**Panienka** z prowincji poszukuje miejsca w sklepie. Targowa nr. 36 m. 16. 1199-3-1

**Poszukuję** zaraz szopy lub wozowni na warsztat lakierniczy. Oferty przyjmuje admin. „Rozwoju” pod „Lakiernik”. 1202 2-1

**Potrzebni** są ślusarze do ciężkich robót budowlanych. Ulica Łąkowa nr. 22 1203-3-1

**Ponczosznica** maszynę szeroką № 13 w dobrym stanie tanio sprzedam. Średnia № 86 m. 58 w podwórzu. 1206-2-1

**Przyjmuję** do szycia ubranka i sukienki dziecięce. Mikołajewska nr. 71 mieszk. 35. 1185-2-1

**Rusztowanie** mularskie kupię. Oferty w „Rozwoju” pod „A. L. 274”. 1190-3-1

**Skradziono** kwit od paszportu na imię Maryanny Statkiewicz, wydany z fabryki Desurmonta. 1188-3-1

**Student** udziela lekcyi matematyki, przyspasabia do egzaminów na maturę oraz inne świadczenia. Wiadomość: Główna 9 mieszk. 8, od 5-7. 9-2-10-0

**Zaginiony** paszport na imię Andrzeja Prussa, wydany z gminy Mroca Dolna. 1153-3-3

**Zaginiona** książeczka legitymacyjna na imię Zofii Kiersztajn, wydana z m. Łodzi 1173-3-2

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Waleryj Fidler, wydany z fabryki Adama Ossera. 1170-3-2

**Zaginiony** paszport na imię Maryanny Tarkowskiego, wydany z gminy Cerniewice 1167-3-2

**Zaginiony** kwit od ruskiego widu na imię Emy Oigi Kloss, wydany z fabryki Daube. 1174-3-2

**Znaleziono** bilet wojskowy na imię Aleksandra Walczyńskiego, wydany przez wojennego naczelnika z Koszonic. Jest do odebrania w administracji „Rozwoju”. 1181-3-2

**Znaleziono** paszport na imię Emili Golda, wydany z magistratu m. Łodzi 1182-3-2

**Znaleziono** paszport wojskowy przejazdu przez granicę, wydany przez konsula rosyjskiego w Berlinie na imię Maryanny Wichura. Jest do odebrania w admin. „Rozwoju” 1183-3-2

**Zaginiony** paszport na imię Wojciecha Kamińskiego, wydany z gminy Tucampy, gub. kieleckiej pow. stopnickiego. Łaskawy znalazca zechce oddać do admin. „Rozwoju”. 1140-3-3

**Zaginiony** paszport, wydany z gminy Dobruń, pow. łaski, na imię Piotra Smytke. 1150-3-3

**Zaginiony** paszport na imię Moszala Mordki Bejer, wydany z m. Pabianic. 1151-3-1

**Zaginiony** paszport na imię Stanisława Spodziewały, wydany z gminy Wągielzów 1152-3-3

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Józefa Wrzódło, wydany z fabryki Steigerta. 1194-1

**Zaginiony** paszport na imię Szymona i Józefa Najdeckich, wydany z gminy Zychlin, pow. kutnowskiego. 1158-3-3

**Zaginiony** w poniedziałek d. 30-go marca pieśnek maści czarnej z podgardlem białym, podpalany, łapki żółte. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić za sowitem wynagrodzeniem, Mikołajewska nr. 67 m. 35. 1192-1

**Zaginiona** książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu łódzkiego na imię Władysława Kuliga 1193-3-1

**Zaginiony** kwit od paszportu i książeczka legitymacyjna na imię Józefa Drożdżała, kwit wydany z fabryki Heinza i Kuntzera w Widzewie, książeczka z gminy Będków. 1191-3-1

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Katarzyny Pięszczyńskiej, wydany z fabryki Scheiblera. 1183-3-1

**Zaginiony** chłopczyk 3-letni, włoski ma blond, ubrany w granatowe ubranko i fartuszek. Łaskawo znalazcę uprasza się o odprowadzenie go na ul. Długa nr. 148 m. 73. 1189-1

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Alberta Bichlera, wydany z fabryki Leonarda. 1187-3-1

**Zaginiony** kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Matczaka Józwiaka, wydany z fabryki Karola Bentscha. 1195-3-1

**Zaginiony** paszport, bilet wojskowy i kwit z lombardu z ulicy Południowej na zastawiony zegarek srebrny męski, paszport wydany z m. Dąbie, bilet wojskowy z m. Koła na imię Andrzeja Jedyńskiego. 1184-3-1

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Hieronima Podkowskiego, wydany z fabryki Braci Zajbert. 1201-3-1

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Maryanny Skalskiej, wydany z fabryki Hablexa. 1184-3-1

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Julii Markiewicz, wydany z fabryki Scheiblera 1205 1

**Zaginiony** paszport na imię Stefana Adamczyka, wydany z gminy Brudzew 1204 3-1

**Zaginiony** paszport na imię Stanisława Nowak, wydany z gm. Dąbrowa Rosiecka 1207-3-1

**Zaginiona** karta od paszportu na imię Maryanny Stanczyk, wydana z fabryki Stiller i Bieliszowski 1138-3-3

**Zaginiona** karta od paszportu na imię Joanny Angulskiej, wydana z fabryki Freidenberga. 1107-3-3

**Zaginiona** karta od paszportu na imię Natalii Zajder, wydana z fabryki Zajdlera 1108-3-3

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Helny Marciniak, wydany z fabryki W. Stolarowa. 1112-3-3

**Zaginiony** kwit od paszportu na imię Franciszka Zielińskiego, wydany z fabryki K. Hofrichtera. 1122-3-3

**Teatre**  
**Optique Parisien**  
 Piotrkowska 15.  
 Wspaniały program w 3 oddziałach. Od piątku d. 27 marca do czwartku d. 2 kwietnia

**I. Wyrób jabłocznika**  
 — Czy ich zżapie? —

**II. Honor robotnika**  
 (dramat),  
**Anioł wioski** (dramat).

**III. Podróż pała, ŻABA**  
 (w kolorowych obrazach),  
**LENIUCH.**

Początek w święta i soboty o godz. 1-ej po południu, a w dni powszednie o 3-ej po południu. 358-8-7

**Teatr**  
**Elektro-Biograf**  
 Piotrkowska 86.  
 Wspaniały program w 3 oddziałach. Od niedzieli d. 29 marca do soboty 4 kwietnia

**I. CHINY-SCHANGHAJ**  
**WESTALKA** (w kol.)

**II. Nienawisć młynarza** (dram.)  
**Zakładnica** (dramat)

**III. Piękna buchalterka.**  
 Nowoczesny rzeźbiarz.  
 Państwo szuka służącą.

**Zawiadomienie!**  
 Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną klientelę, że z dniem 1 kwietnia opuszczam zajmowaną posadę krawieckiego w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny

**ZAKŁAD KRAWIECKI**  
 przy ul. Piotrkowskiej № 73, II piętro, front, obecnie ulica **Juliusza № 11 m. 53.** Polecając się nadal łaskawym względem, pozostaje z poważaniem

**A. ANTCZAKOWSKI.**  
 526-r

**PLACE**  
**budowlane**  
 w najpiękniejszej okolicy miasta do sprzedania.  
 Oferty pod „F. A.” w „Rozwoju”. 485-5-5

**Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej**  
 niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź-Karolew w dniu 6 kwietnia nowego stylu 1908 roku o godz. 2 po poł., na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będzie sprzedany z głośnej licytacji nie wykupiony przez odbiorcę transport, przybyły w m. marcu 1908 r. za frachtami: Waskancy Pol. Z. 3021, 125 worków fasoli wagi 744 pud. I. Rojtsztajn, transport obciążony pożyczką w sumie 500 rubli.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacji Łódź-Karolew dnia 8 kwietnia nowego stylu 1908 r. o godz. 2 po południu. 517-3

**№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124.**  
 Tischerera, I piętro.

**Pierwsza Chrześcijańska Lecznica**  
 chorób zębów i jamy ustnej  
 otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

**№. 124. PIOTRKOWSKA dom №. 124.**  
 Tischerera, I piętro.

**Karmelita litewskie**  
 z przedniej śmietanki, domowego wyrobu **ELEONORY KWINTO** z dóbr **Lipniskich**. Codziennie świeże. Żądac w większych sklepach kolonialnych i owocarniach. Reprezentacja na Łódź i okolice: **J. Wolski**, Piotrkowska 3, telefonu № 1153 289 10-0

**Dr. D. Helman**  
 Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła.  
 Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 4-7 w. **MIKOŁAJEWSKA 4.** obok Dzielnej. 762

**Dr. H. Rosenthal**  
 Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe i zakaż.)  
**KONSTANTYNOWSKA 7.** 1415r  
 Godz. przyjęć od 9-10 i od 5-7

Choroby weneryczne, moczopięciowe i skórne  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)  
 Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1 47r

**Dr. Stanisł. Piakarski**  
 choroby weneryczne i skórne  
 przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w. **ROZWADOWSKA 6.** 1331-r

**Dr. A. GROSLIK**  
 Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5  
 Od 8<sup>1/2</sup>-11<sup>1/2</sup> r., 6-8 wiecz., pa nie 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568 d

Ostediłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherzowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6-ej po południu.

**Dr. B. Rejt,**  
 ul. ŚREDNIA № 5. 14 1118

**Do wydzierżawienia**  
**PLAC** obszaru 3<sup>1/2</sup> morgi ziemi, wybrukowany i drenowany, z murem domem mieszkalnym o 6 pokojach i murem domkiem dla stróża. Plac położony jest przy ulicy Przędzalnianej, obok składu Nobla, połączony linią kolejową z Fabr.-Łódzką drogą i posiada wagę wagonową i dwie wagi setne. Reflektanci zechcą składać swe oferty w kantorze fabrycznym Tow. Akc. I. K. Poznańskiego. 523-3-2

**Dr. J. Grabowski**  
 spec. chorób gardła, nosa i uszu  
 przenosił się na ulicę **Piotrkowską 145, m. 8**  
 i przyjmuje codziennie od 4 do 7 po poł., w niedziele i święta od 4 do 5 ej po poł. 491-r

**Dr. L. PRYBULSKI**  
 CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE NERYCZNE I MOCZOPĘCIOWE  
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., pa nie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r  
 Ul. Południowa № 2.

Poszukuje się  
**Pokoju**  
 na wsi  
 na miesiąc maj,  
 z życiem, w okolicach Łodzi, o dogodnej komunikacji, blisko lasu, wody. Oferty w Adm. „Rozwoju” z wyszczególnieniem ceny pod „R. St.” 506 3 2

**Dozór Bózniany Okręgu Łódzkiego**  
 niniejszem podaje do wiadomości, że czynności reparaycyjne składki gminnej i szkolnej na r. b. ukończone zostały.

Zainteresowani kontrybuceni mogą się przekonać, począwszy od dnia niniejszego ogłoszenia w ciągu 2 ch tygodni codziennie w biurowych godzinach, ile każdy ma do płacenia. 496-2-2

Analogiczne ogłoszenie na str. 12 — jest nieważne.

**Dozór**  
**Eugenia Kerer-Gerszuni**  
 CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
**Piotrkowska 121** 602-r  
 Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p p.

**Dr. S. KANTOR**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe. Krótka № 4.  
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., rano od 5-6. 1516

**Dr. Rosenblatt**  
 specjalista chorób uszu, nosa i gardła.  
**Piotrkowska 35.**  
 przyjmuje od 10-11 rano i 5-7 po poł. w niedziele od 10-11 r. i 2-4 p.p. 1568r

**Dr. L. KLACZKIN**  
 Konstanytnowska 11.  
 Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.  
 Przyjmuje od g. 8<sup>1/2</sup>-1 rano i od 5-8, pa nie od 4-5. 1070 r

**Dr. Bronisł. Neufaldówna**  
 Chor. kobiece i akuszerya  
 przyjmuje rano od g. 9-10, po poł. od 4-6. 447-10 4  
 Krótka 5, 1-e piętro.

**Dr. S. SZNITKIND**  
 mieszka obecnie na Średniej № 2  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe  
 Leczenie elektryczną i masażem.  
 Przyjmuje od g. 8-11<sup>1/2</sup> rano od 5-8<sup>1/2</sup>, wiecz. 489 r-242

**Uczeń prof. Berendta**  
 udziela lekcji muzyki  
**na mandolinie**  
 spec. skrzypce.  
 Przejazd 19 m 9. 426 15 5

**Są do wynajęcia**  
**różne LETNIE MIESZKANIA w Lisowicach,**  
 składające się z 3, 4 pokojów z wszelkimi wygodami, kompletnie umeblowane. Las, woda i park dla użytku letników. Miejscowość sucha, lesista, 15 minut koniami do do stacji Koluszk. Wszelkie produkty spożywcze otrzymać można na miejscu. Wiadomość u W-go S. GLANTZA, ulica WSCHODNIA 59, codziennie między 2 a 3 po poł. 512-5-2

**Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”**  
 ul. Spacerowa № 34.  
 (Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntona) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

**BABKI**  
 znakomite parzone  
**Babki**  
 czekoladowo-razowe.  
**Placki**  
 mazurki, ciastka kruche, bezy, bułeczki domowego pieczenia (na obstalunki).  
**Konstantynowska 57**  
 mieszk. 18. 441-30-11

**Otrzymałem**  
 wielki wybór najmodniejszych krajowych i zagranicznych materiałów na  
**Wiosenny i Letni Sezon**  
 na kostyminy i ubrania obstalunkowe, tak dla pań jak i panów. — W każdym wydziale składni, posiadamy bogaty wybór garderoby gotowej. — Nizkie ceny i wykończenie znane są publiczności odwieczającej mój magazyn. — Przed kupnem proszę obejrzeć wystawione w moim lokalu  
**Mody wiosenne, bez obowiązku kupna.**  
**Emil Schmechel, Łódź, Piotrk. 98.**



Z powodu braku zdrowia sprzedam **młyn wodny** z trzynastoma morganami ziemi, dwie morgi ornego gruntu, 8 morgi łąki i 3 stawy. Młyn znajduje się zaraz przy szosie, wiorata od miasta, trzy wiorsty od stacji kolejowej. Na miejsce zwyczajnego młyna można zbudować młyn walcowy lub fabrykę. Ostatnia cena ośm tysięcy rubli. Dowiedzieć się można do 10 kwietnia, ul. Piotrkowska 247 m 5, dom pana Frost, Ksawery Disner. Młyn jest w Jędrzejowie, gub. kieleckiej. 525-2-2